

ROK XV
NUMER 43

STRZELEC

ORGAN
ZWIĄZKU STRZELCECKIEGO





Wódz abisyński wyruszając na wojnę przywdziewa wspaniałe strój ozdobiony skórą lwa.



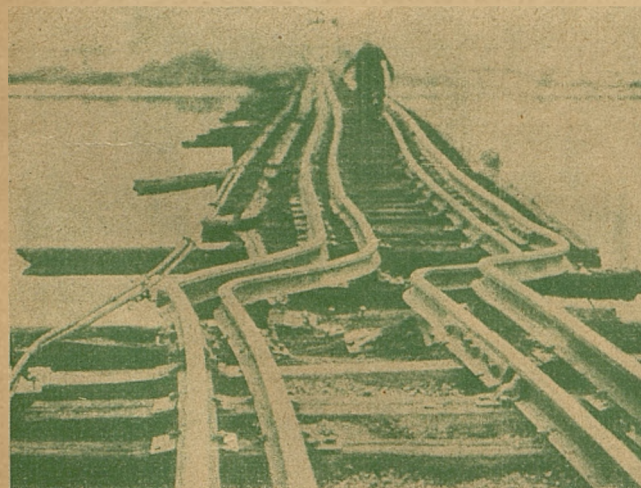
Gen. de Bono, główny komendant oddziałów włoskich w Abisynji, na inspekcji pozycji frontowych.



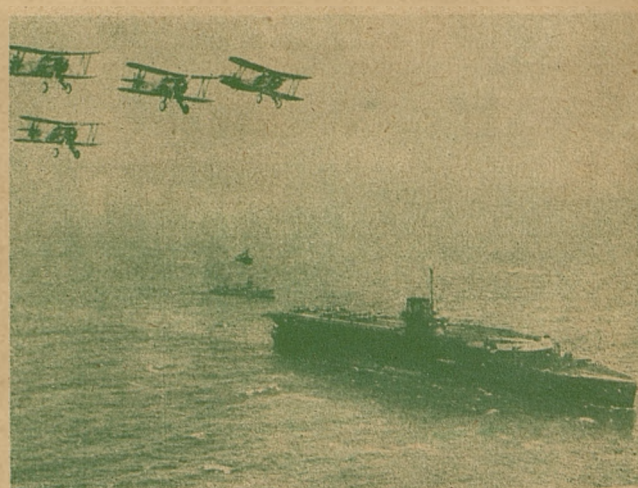
Sowieccy żołnierze z Turkestanu uczą się obsługi ręcznego karabinu maszynowego.



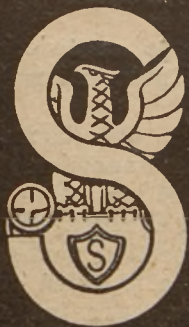
W Wiedniu odbyły się pierwsze zawody piłki nożnej, pomiędzy żeńskimi klubami austriackimi.



W Ameryce pożar zniszczył wielki most kolejowy na którym, z powodu gorąca poskręcały się szyny.



Nowy typ angielskich samolotów bojowych w locie nad macierzystym okrętem-lotniskowcem.



STRZELEC

TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ROK XV

3 LISTOPADA 1935 ROKU

Nr. 43

W DNIU ŚWIĘTA ZMARŁYCH

... „Prawa śmierci i prawa życia, związane ze sobą są bezwzględne i bezlitosne. Żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjące codziennem życiem, zwykłym lub niezwykłym, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia. Wspomnienia, gdzie imion niema i niema nazwisk. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyżniają, że żyją i obcują między nami...

... Twierdzą raz jeszcze, że bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdzie wielkości takiej, że prawa wielkości są inne, niż prawa małości” ...

J. Piłsudski

*Z przemówienia nad trumną
Słowackiego na Wawelu.*

WSPOMNIJMY TYCH CO OD NAS ODESZLI

Szary dzień listopadowy. Słońce skąpo świeci. Zimne poduchy wiatru. Mgły raz po raz grubym całunem otulają ziemię. Na świecie robi się ponuro, a na duszy człowiekowi smutno. Nastaje martwota. Przyroda rozmyślnie nastraja człowieka w ten sposób, aby mu przypomnieć o znikomości jego istnienia. W pogoni za złudnym ziemskim szczęściem w nawale trosk i uciech życia człowiek ten zapomina o tem, że „z prochu powstał i w proch się obróci”. Te refleksje budzi i to „memento mori” niesie jeden szary dzień listopadowy — dzień zaduszny.

Ponury dźwięk dzwonów towarzyszy idącemu w tym dniu na cmentarz, tak jak odprowadzał tych, którzy tam obecnie snem wiecznym spoczywają i jak odprowadzać będzie nadal tych dla których „ziemskiej wędrówki nadejdzie kres”. — Pod wrażeniem tych dźwięków głowy idących bardziej chylą się ku ziemi, której wnętrzu kryje drogę szczątki bliskich im osób. Z niejednej piersi dobywa się głębsze westchnienie, w niejednym oku zalśni łza.

— Cmentarz.

Mnóstwo mogił w wieńcach i kwiatach oraz mnóstwo migotliwych świateł. Zdaje się, że to duchy zmarłych przybrały na siebie postać ogników, a klęczące nad mogiłami ciemne postacie ludzi, to jakby sylwetki tych, co od nas odeszli.

Jedni zatopieni w głębokiej modlitwie, innym żalność i płacz modlić się nie pozwala. Tu dwoje dzieci obejmuje rękoma mogiłę matki — sieroty! Tam niewiasta z maleństwem na rękę zanosí się od łkania nad świeżą mogiłą — wdowa!

I tak co krok, to nowy żałosny obraz.

Ksiądz odprawił żałobne modły i wygłasza wzmianki, a zgromadzony lud wtóruje: „wieczne odpocznienie racz im dać Panie”.

Te wzmianki i modły, te światła i kwiaty to dług i obowiązek żywych wobec zmarłych.

Bywa i tak, niektóre mogiły nawet w tym dniu pozostały samotne. Widocznie spoczywa-

jący w nich nie zostawili nikogo na świecie, koby o nich myślał, lub też ci pozostali mają niewdzięczne serca.

Są jednak mogiły na wielu cmentarzach naszego kraju, o których nikt nie zapomina i o których nikomu i nigdy zapomnieć nie wolno — to mogiły bojowników o wolność Ojczyzny. Mogiłami temi przez cały rok troskliwi ziomkowie pieczołowicie się opiekują, a w dzień zaduszny tem większą otaczają czcią. To też toną one w świetle i kwiatach, a strzelcy, jako spadkobiercy ich testamentu walki o wolność i wielkość Polski pełnią w dniu tym przy grobach bohaterów honorową wartę. Nazwiska poległych i zmarłych zgłaszane są na całoroczne kościelne wzmianki. W ten sposób spłaca się dług wdzięczności wobec tych, którzy oddali nam wszystko, co mieli najdroższego — własne, często młode życie, abyśmy my — pozostali przy życiu, cieszyli się słońcem wolności.



Cmentarz Obrońców Lwowa.

Nam obecnie żyjącym może nie danem będzie złożyć tak wielką ofiarę na ołtarzu wspólnego dobra. Choćbyśmy się teraz całkowicie oddali

pracy dla ojczyzny to i tak wiele czasu zajmiemy na nasze osobiste radości, bóle, smutki i codzienne kłopoty. Tamci poświęcali się Ojczyźnie bez reszty. I czy to ich ciała w godnym miejscu na cmentarzu spoczywają, czy też są gdzieś w polu zagubione, nieraz nawet w obcej ziemi, za wszystkich wspólnie w dzień zaduszny modły zanosimy i symboliczne światła na wspólnych mogiłach zapalamy oraz w kwiaty przystrajamy. Okoliczne groby po polach doprowadzane są do porządku, a najchęćiej ciała poległych przeniesione na cmentarz. — Duchy tych bohaterów widzą, że krew ich nie poszła na marne i że warto było dać swe życie w ofierze, a narastające młode pokolenia widząc z jaką czcią otaczamy mogiły poległych i te pomniki Nieznanego Żołnierza, tem chętniej oddadzą swoje życie „w ojczyściej potrzebie” gdy „trąbka do boju zawoła” — wiedząc zgóry, że nie będą zapomniani i odosobnieni.

Stąd też niech nikogo z naszej braci strze-

leckiej nie zabraknie w tym dniu nad mogiłami poległych.

Ale w ostatnim roku z większą niż zwykle żałobą przeżyjemy dzień zaduszny. Niema wśród nas żywych naszego umiłowanego Wodz. Opuścił nas. Zatęsknił za tymi „co życie dali, by Komendantowi serce pieścić” i przeniósł się do nich na wieczne czasy. Oni też tęsknili za Nim. Tak Go przecież kochali! A On? — „...gdy serce swe grobem poję, serce swe tam na Rossie kładę, by Wódz spoczął z

żołnierzami, co mogli tak pieścić dumnego Wodz. czoło...”

Zaiste, wielka to była miłość.

A my?... Czyż mniej kochaliśmy i kochamy naszego pierwszego Komendanta i Wskresiciela Ojczyzny, co całe swe życie nam poświęcił? Jakież wyraz tej miłości damy Mu w dniu zadusznym?

Niech nam strzeleckie serce na to odpowie.

Kazimierz Bryja.

O CZEM REFERENCI W. OB. POWINNI PAMIĘTAĆ

Normalna praca wychowawczo - wykształceniowa w oddziałach Z. S. rozpoczęła się już od kilku tygodni. Opiera się na wyprobowanych wytycznych i programie pracy Z. S. ustalonym przez władze centralne a uzupełnianych w

szczegółach przez terenowe. Oczywiście dążyć musimy do tego, aby praca strzelecka, we wszystkich swoich działach, ujęta była w jakiś stały rytm tak, by — niezależnie od pory roku i zmieniających okoliczności — sama praca nie traciła na swem tempie i natężeniu. Zanim jednak osiągniemy tę sprawność, liczyć się musimy z tym faktem,

że praca strzelecka co roku przechodzi pewne fazy nasilenia i osłabienia, że co roku ogniwa terenowe oczekują nowych wskazań, wytycznych i programów.

Obecnie, стоимy na progu okresu jesienno-zimowego, w którym zaznacza się żywsze tętno życia świetlicowego. Warto więc może przypomnieć niektóre wskazania, narzucające się każdemu doświadczonemu instruktorowi w związku z tym okresem pracy świetlicowej.

Trzymamy się — rzecz prosta — wytycznych i programu pracy, wydanego przez władze Z. S. w roku ubiegłym. Ale pamiętać musimy, że strzelców należących do hufców p. w. (junaków) w zakresie wychowania obywatelskiego obowiązują wytyczne i wymagania P. U. W. F. i P. W. o ile władze p. w. nie przyjęły całkowicie programu w. ob. Z. S., uzgodnionego zresztą z wytycznymi P. U. W. F. i P. W.

W każdym jednak wypadku instruktor w. ob. powinien zaznajamiać się z podręcznikami instr. p. w. „Służba”, zawierającym podstawowe nauki i wiadomości z zakresu w. ob., wymagane przez władze p. w.



Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom Strzelecki w Nowym Sączu.

Podstawowym elementem wychowania obywatelskiego jest oczywiście tradycja organizacyjna i cały dorobek ideowy, którego najwspanialszym wyrazem są „Pisma i rozkazy” Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nie trzeba tutaj nawet dodawać, że ambicją każdego pododdziału powinno być nabycie przynajmniej „Pism wybranych” Józefa

Piłsudskiego, by przez zespołowe głośne czytanie zaznajomić się z myślą Wskresiciela Polski.

Instruktor wychowania obywatelskiego powinien dbać o utrwalenie myśli Marszałka wśród strzelców i związać kandydatów, wstępujących do Związku, z duchem i życiem wewnętrznym organizacji. Próba organizacyjna nie może być traktowana powierzchownie, musi to być rzetelna próba, bo przecież chodzi o stwierdzenie czy dany kandydat nadaje się do pracy, jaką Związek Strzelecki prowadzi w społeczeństwie. Wymagania próby organizacyjnej muszą być katechizmem a zarazem probierzem ideowym młodego członka organizacji. Dużem ułatwieniem w tej pracy może być dla instruktora wydawnictwo Okręgu I Z. S. (Warszawa) p. t. „Zbiór materiałów do próby organizacyjnej Związku Strzeleckiego”.

Zaznaczam jednak, że nietylko wam chodzić powinno o wpojenie strzelcom pewnych wiadomości — choć tego lekceważyć nie można — co o przyzwyczajenie do strzeleckiego sposobu myślenia, działania i postępowania w stosunku do innych. Doświadczenie zaś wykazuje, że tych wartości nie zdobywa się przez wysłuchiwanie referatów i odczytów ale przez porozumiewanie się we współżyciu i we współdziałaniu. Nie wystarczy, żeby strzelec nasłuchiwał się w świetlicy różnych mądrych rzeczy — trzeba tego strzelca wciągnąć w tok gawędy, poznać jego sposób rozumowania, prostować przekonywująco błędy jego myślenia i na przykładach uczyć właściwego sposobu myślenia. Źródłem klasycznych przykładów takiego rzetelnego rozumowania dobrego obywatela - żołnierza winna być dla instruktora w. ob. książka A. Skwarczyńskiego p. t. „Wskazania”. Dla instruktora w. ob. „Wskazania” Skwarczyńskiego powinny być drogowskazem i elementarnym światopoglądem dobrego obywatela. Myślni zaczerpnięte ze „Wskazań” trzeba jednak traktować jako punkty wyjścia i rozwijać swoimi słowami, bo wiele skrótów myślowych nie można pozostawić bez obszerniejszego wytłumaczenia.

Instruktor w. ob. musi się jednak liczyć z tem, że wszelka praca wychowawcza odbywa się nie tyle bezpośrednio, ile przy pomocy środowiska w jakim strzelec przebywa. Chodzi więc o to, aby strzelec przebywał jak najczęściej w świetlicy, ale świetlica ta musi wyglądać po strzelecku. Musi ona oddziaływać za pośrednictwem tego, co ich żywotnie dotyka, co ich bezpośrednio otacza i żywo, osobiście

interesuje. Na pobieleniu i urządzeniu świetlicy skończyć się nie powinno. Ona musi ciągle działać, niepokoić, pobudzać do zastanowienia i do wysiłku. Nie wystarczy poobwieszać ją obrazami i hasłami, trzeba pamiętać o tem, żeby się nie opatrzyły; zmieniać, odnawiać hasła i t. d.

Poza tem instruktor w. ob. na wsi, w wyższym jeszcze stopniu niż w mieście, musi umieć współżyć z ludźmi, wynajdywać typy przodownicze i działać za ich pośrednictwem; ponadto musi posiadać wiele sprawności technicznych (których brak — jak wiadomo — tak bardzo hamuje rozwój życia społecznego na wsi) musi być człowiekiem na tyle wyrobionym, aby nie dać się różnym prowodyrom i mędrkom, co to „nie z jednego pieca chleb jedli”. Przedewszystkiem jednak instruktor w. ob. powinien posiadać tyle krytycyzmu, aby nie obniżać własnych zamierzeń z powodu trudności i nie przerzucać odpowiedzialności na warunki pracy.

Wiemy to wszyscy, że warunki naszej pracy nie są łatwe. Ale pamiętać musimy, że życie ułatwione nie jest naszym marzeniem. Wprawdzie niejedną trudność możnaby z korzyścią dla pracy usunąć, ale do tego trzeba się zabierać ostrożnie, a w żadnym razie nie nadużywać imienia Organizacji. Codzienną rzetelną pracą musimy przezwyciężać przeszkody, świadomości tego, że jesteśmy gromadą pionierską, torującą niejednokrotnie nowe drogi i rozszerzającą treść życia państwowego dobrowolnym wysiłkiem nawet tam, gdzie wydaje się ludziom, że to już świat deskami od świata zabity. My te deski odrywamy i wprowadzamy ożywiony pęd wiary w lepsze jutro, budowane własnymi rękami.

J. Korpała.

Z CYKLU: PRACA LUDZKA

S Z E W C

Budujemy wysokie, piękne, o dużych, pełnych słońca oknach domy, kładziemy w poprzek lasów i błot szerokie drogi, z czarnej ziemi trudem rąk krzepkich wyorujemy chleb czarny, chleb smaczny.

Burzliwe rzeki w mocne tamy ujmujemy, by spokoj i bezpieczeństwo braciom z brzegów upewnić.

Po nocach nad książkami śleczymy, by prawdę życia z nich wyczytać, sobie i tym co do niej tęsknią ją objawić.

Każdy z nas, razem wszyscy do tego dążymy by wszystkim lepiej było niż jest, szczęśliwiej, piękniej.

I dlatego jesteśmy dumni i mocni — wszyscy sobie równi, wolni, jednako pożyteczni obywatele Rzeczypospolitej, twórcy jej czasu przyszłego.

Dumniejsi jeszcze winni być ci z nas, którym w udziale przypadł los najcięższy, ci co każdy kawałek chleba, każdą łyżkę strawy okupić muszą pracą często o wiele ich siły przerastającą, pracą w bezsenne, nieprzespane noce, niekończące się dnie.

O kilku takich, kilku z pomiędzy nas opowiedzieć chciałbym.

Cztery metry wzdłuż, cztery w poprzek. Warsztat, stół, krzesła kilka. Za firanką łóżko, piec. W dzień tłok ludzi z butami po pomoc do szewca śpieszących, w nocy ciał rozciągniętych, strudzonych. -Wiadomo u sewca rodzina liczna. Zgarbiony, ponury, patrzący spodłba. Jak ma zgarbionym nie być, gdy całe życie prawie nad butem między uda wcisniętym krzyż gnie, głowę chyli. Garbić się już zaczął gdy młodym chłopcem przez trzy lata terminu, za pierwsze roboty pod surowem majstrowem okiem i ręką uzbrojoną w pociągiciel w skórę brał. Potem czeladnictwa lata długie, wreszcie się wykupił, na majstra zdał, na własnym zydelku usiadł.

Przez zakurzone okienko suteryny błękitu



Bił mocno, coraz mocniej...

nieba nie ujrysz choćbyś się wychylił daleko poza nie. Półmrok zawsze. Wieczoru od rana odróżnić trudno.

Tylko zabłocony chodnika brzeg i nogi ludzkie, gdzieś, do kogoś śpieszące.

Mignęły się i znikły pantofelki atlasowe, maleńkie.

Błyszczące jak lustro, ostrogami pobrękujące — oficerskie pewno.

Rozkładane, tłukące o pięty gołe — kuchta z koszykiem leci.

Zabłocone, sznurowadła po ziemi się wloką — pan profesor z kursów wieczornych wraca, zamyślony, nie uważający na nic.

Buciska robotników z pracy lub do pracy zdążających.

A potem jeszcze stateczny, dostojny krok — pan posterunkowy swój rewir obchodzi.

Kroki za oknem milknąć zaczęły, cichnąć. Pracował dalej.

Nieomylną ręką, nie patrząc sięgał coraz przed siebie, ku stołowi, gdzie w rozgardjaszu wielkim leżało to wszystko co mu pracę ułatwić miało.

Więc szydła proste i krzywe, płaskie młotki, krótkie i długie noże szewckie, kawałki skóry, raszple różnych fasonów i wielkości, haki do kopyt, drewniane gładziki do polerowania podeszwy, kulisy do brzegów, formele, kowadełka, ćwieki.

Dalej kopyta gęsto porozrzucane, słoiki z mazią, smołą, klejem.

Wyjął z pod stołu z wiadra skó-

rę, gdzie się moczyła dla giętkości i miękkości większej, osuszył, zeszkrobał z lewej strony mizdrę, na kamieniu na kolanach leżącym położył i młotkiem bić począł.

Bił mocno, coraz mocniej, aż wilgoć ostatnią z niej wybił. Do gotowej wyciętą uprzednio formę podeszwy przyłożył, obrysował i nożem odkrajał od reszty. Odkrojona do buta na kopyto białego przymocował.

Szpilarem szereg dziurek przebił i w nie dwoma uderzeniami młotka szpilki uważnie dobrane cierpliwie wbijał.

Teraz trzeba ją było oszlifować. Grzbiet jak trzcina chwiał się, pył wlaził w nos, uszy, kąty oczu, drażnił zbolące płuca.

Oszlifował, obrobił kulisem i do końcowej roboty się zabrał: dobywania blasku. Grubym gałganem sukna jeździł po podeszwie tam i spowrotem, zrazu było ciężko, opornie, potem lżej, szybciej, sprawniej..

Jedna para już była gotowa, wziął drugą do ręki.

Z motka przedrzy kilka nitek wysnuł, umocował je w jednym końcu, w drugim skręcił wszystkie w jedną. Krańce rozstrzępił i wszczepił w nie szczeciny jak igły ostre. Po gotowej dratwie, niby skrzypek po cięciwie smyczka kawałkiem wosku jął wodzić.

Szyć począł pęknięcie, tam gdzie but pęka zawsze, w boku przy palcach. Obok dziury oderwał wierzch i w wytworzoną szparę wsu-



Jedna para już była gotowa, wziął drugą do ręki...



Obcasy znoszone docna...

nał jeden brzeg łąty. Umocował go szpilkami, pozostałe brzegi jął przyszywać do wierzchu.

Krzywem szydłem przekłuł but i w otwór wsunął dratwę. Przeciągnął, obok pierwszej przebił drugą, przewłókł przez nią oba końce, w dwie strony ją szczelnie naciągnął.

Szył cierpliwie. Mijały minuty, kwadransy.

Palce zwolna traciły swą nieomylną, cierpliwą, skwapliwą zręczność roboty. Na przedramieniu napęczniały sine żyły. Za schylony, zgięty, skurczony od godzin kark coraz silniej chwyciło odrętwienie. Blask lampy coraz sil-

niej raził zmęczone baczne czuwaniem nad pracą oczy.

Wziął z kąta teraz parę najnudniejszych, najbardziej potrzebujących pomocy i najbardziej oczekiwanych. Obcasy znoszone docna, oberwany język, podeszwy przetarte nawylot. Jeden na kopyto naciągnął, na wgłębienie między uda położył, przytrzymał ostatniemi żebrami piersi. Głowa się nisko ku robocie skłoniła. Nożem wyskubał stare, rozświechtane gwoździaki, zerwał podeszew, wypatroszył podściółkę. Z fałdów jej w nos uderzył smród potu ludzkiego, zjełczałej skóry, brudu na dalekich i nieznanych drogach zgarniętego.

Pracował z głową przy kolanach trwającą. Krzyż coraz bardziej gwałcił się ku dołowi, ciało coraz cięższem się zdawało. Jakaś niemoc osiadła w ramionach i pod kolanami.

Światło lampy zaczęło mieszać się z światłem wschodzącego dnia.

Znow zadudniły o chodniki kroki ludzkie, zamajaczyły za szybą nogi przechodniów gdzieś, do kogoś śpieszących.

Czarne cholewy posterunkowego co rewir swój obchodził.

Płytkie lakierki eleganta na nogach tańczących od brzegu do brzegu chodnika, chybotających się, bezwładnych.

Buciska robotników z pracy lub do pracy idących.

Przydeptane pantofle kuchty.

Wstał, rozprostował nieco grzbiet i spojrzął z dumą na dzieło rąk swoich na właścicieli, którzy wkrótce schodzić się zaczną, czekające. Usiadł znowu. Do końca roboty było jeszcze daleko.

Podściółkę dokładnie z przyszwą skleił i wąską listwą brzegu oszywać ją zaczął.

Lech Korz.

CIEKAWY WIADOMOŚCI PRZEDOLIMPIJSKIE

Niemcy znani są z systematyczności i dokładnej pracy każdej rzeczy, której się do zrealizowania podejmują. Wziąwszy na siebie trudne zadanie zorganizowania XI Igrzysk Olimpijskich, stara się rząd Hitlera zorganizować je jak najlepiej, mając na względzie nie tylko same igrzyska jako takie, ale również ogromne znaczenie propagandowe jakie mogą one dla dzisiejszych Niemiec przynieść. To też prace przygotowawcze do igrzysk prowadzone są z całą energią, na jakie Niemcy stać, a pomysłowość w tej dziedzinie przechodzi wszystko co dotychczas nawet w Ameryce zrobiono.

Olimpijski ogień ze słońca Grecji.

Znicz olimpijski, który jak wiadomo pali się od chwili otwarcia igrzysk do ich zakończenia, ma być zapalony słońcem Grecji. Dnia 20 lipca r. p. w południe zostanie w Olimpji wzniecony ogień przy pomocy silnej soczewki, który następnie sztafeta biegaczy przeniesie na stadion berliński. Trasa tej gigantycznej sztafety wiedzie z Olimpji przez Ateny do Delfi, Salonik, Sofji, Belgradu, Budapesztu, Wiednia, Pragi i Berlina. Miejsca i terminy przekroczenia poszczególnych granic są już ustalone. Poza-

uchwalił Komitet Olimpijski przed rokiem w Atenach, by na stadion przyniesiona również została gałązka oliwna z Grecji. Gałązka ta zostanie dostarczona do Berlina samolotem. Gałązkę wniesie na stadion, na prośbę Niemieckiego Komitetu Igrzysk, pierwszy zwycięzca nowoczesnego maratonu Grek Spiridion Luis.

Najmłodszy sport olimpijski to kajaki.

Na nadchodzącej Olimpiadzie poraz pierwszy rozegrane zostaną biegi kajaków, Wybrano pięć najpopularniejszych konkurencji:

Zawody rozgrywane będą na dwóch trasach 10000 m. i 1000 m. Na dłuższej trasie odbędzie się pięć konkurencji, na krótszej cztery oraz konkurencja pokazowa — czwórek kajakowych. Narazie do międzynarodowego Zw. Kajakowego należy 18 państw. Czy wszystkie one będą brały udział w Olimpiadzie pokaże czas. W każdym razie nie wydaje się, by kajaki znalazły się na stałe w programie olimpijskim. Jest to zdaje się wynikiem jedynie obecnej koniunktury, gdyż Niemcy silne są w tym sporcie, a czego to nie robi się dla gospodarzy...

Która część świata ma najlepszych pływaków?

Podobnie jak po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles, odbędzie się bezpośrednio po uroczystym zamknięciu Olimpiady w Berlinie, 16 sierpnia o godz. 9 wieczorem, na stadionie pływackim, sztafeta stylem dowolnym 4×200 m., do której staną najlepsi pływacy poszczególnych części świata. Pierwszy rekord tego rodzaju sztafety należał do Ameryki i został on ustanowiony przez zespół doskonałych pływaków: Clapp — Laufer — Kojac — Weissmiller na Olimpiadzie w Paryżu w r. 1928, w czasie 9 min. 36 sek. W cztery lata później zdołali rekord ten poprawić Japończycy o prawie 40 sekund, przebywając ten dystans w czasie 8:58,4 min. Brzmi to nieprawdopodobnie, ale Japończycy poprawiając ten rekord jeszcze raz w meczu z Ameryką, w czasie 8:52,2 min., udowodnili, że nie był to przypadek. Tak więc zdaje się nie ulegać wątpliwości, kto będzie lepszy w Berlinie czy Azja, czy Ameryka, gdyż inne części świata nie mają tu już chyba nic do powiedzenia. Niespodzianek zaś ze strony Europy, Afryki czy też Australii nie należy zdaje się spodziewać.

Wakacje szkolne w roku olimpijskim.

Niemieckie ministerstwo Oświaty, na wniosek nadburmistrza Berlina i

Komitetu Olimpijskiego, zarządziło przedłużenie wakacji o 14 dni. Jak bowiem wiadomo wakacje w Niemczech kończą się 15 sierpnia, t. j. bezpośrednio po zamknięciu Olimpiady. By nauczycielstwu i młodzieży umożliwić wzięcie udziału w tych interesujących imprezach, wakacje przesunięto o 14 dni.

Dzwon olimpijski waży 16.000 kilogramów.

Podczas otwarcia Igrzysk Olimpijskich zabrmi poraz pierwszy stalowy dzwon olimpijski wykonany w Niemczech w słynnych stalowniach w Bochum. Chłodzenie odlewu trwało kilka tygodni. Obecnie dokonuje się ostatnich prac, aby niedługo wysłać dzwon do Berlina, gdzie na stadionie Rzeszy, zawisnie na 76 metrowej specjalnej wieży. Stąd zabrmi dzwon ten poraz pierwszy 1 sierpnia.

Kinematografia na usługach sędziów olimpijskich.

Najprzykrzejszą rzeczą to mierzenie czasu i ustalanie kolejności w biegach krótkich, tam zwłaszcza, gdzie startują najlepsi biegacze świata, których czasy są bardzo wyrównane a zwycięstwa odnosi, się jak to się przysłówowo mówi, „o włos”... Aby nie było wątpliwości co do orzeczeń sędziowskich, kontrola finiszów odbywać się będzie przy pomocy aparatów kinematograficznych, specjalnie zbudowanych. Taśmę z tych aparatów będzie można wywołać od razu na stadionie i sporządzić kopję do oglądnięcia na ekranie w ciągu 15 minut od przzerwania taśmy przez biegaczy. W ten sposób bardzo szybko będzie mogła być wydana ostateczna decyzja sędziów.



Przygotowania do Olimpiady.

49 państw uczestniczy w Olimpiadzie.

Do letnich i zimowych konkurencyj olimpijskich zgłosiło się dotychczas 49 państw: Egipt, Afganistan, Argentyna, Australia, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Chiny, Kolumbia, Dania, Niemcy, Estonia, Finlandja, Francja, Grecja, Wielka Brytania, Haiti, Holandia, Honduras, Indje, Irlandja, Slandja, Japonja, Jugosławja, Kanada, Łotwa, Lichtensztein, Luksemburg, Meksyk, Monaco, Nowa Zelandja, Norwegja, Austria, Peru, Filipiny, Polska, Portugalia, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, Hiszpanja, Poł. Afryka, Czechosłowacja, Turcja, Węgry, Urugwaj, St. Zjednoczone Ameryki Północ..

Czas trwania poszczególnych sportów.

Poszczególne sporty zostaną rozegrane w w sierpniu w następujących terminach: lekka atletyka 2 — 9, zapasy 2 — 6, nowoczesny pięciobój 2 — 6, szermierka 2 — 15, hokej na lodzie 2 — 14, podnoszenie ciężarów 2 — 5, piłka nożna 3 — 15, polo 3 — 8, żeglarstwo 4 —

14, strzelanie 6 — 8, piłka ręczna 6 — 14, kolarstwo 6 — 10, kajaki 7 — 8, pływanie 8 — 15, koszykówka 8 — 13, gimnastyka 8 — 14, boks 10 — 15, wioślowanie 11 — 14, konna jazda 12 — 14.

Program strzelania.

Konkurencje strzeleckie obejmują następujące strzelania:

a) dowolne pistolety automat lub rewolwery, odległość 25 m, 6 sylwetek ludzkich, 3 serie po 6 strzałów po 8 sek. seria;

b) dowolny pistolet tarczowy, odległość 50 m., tarcza 0,50 m, pole czarne 0,20 m, 10 pierścieni, środkowy pierścień 5 cm (dziesiątka) 6 seryj po 10 strzałów, czas 2 godziny;

c) dowolny kbk. małokalibrowy, leżąc, odległość 50 m., 6 seryj po 5 strzałów, tarcza średnicy 0,20 m, 10 pierścieni 1 cm, środkowe koło liczy 2 cm.

M. K.

O UBIORACH STRZELECKICH SŁÓW KILKORO*)

Mówią, że człek zdoła suknię, a nie suknia człeka... acz gdyś mundur mieniący się przywdział tak jako ci regulamin nakazuje ano on ciebie wtedy zdoła, a nie ty jego.

I jeśli-c masz go w należytem poszanowaniu i trosce wtedy godzien jesteś w nim paradować nie przyróżając ujemy mundurowi, ano i organizacja jest w dobrem mniemaniu o tobie.

Jeśli bowiem jesteś swinią nic nie mającą w poszanowaniu wždy też i mundur cię nie ozdobi, nie naszukujesz przeto cnoty swojej ani guziczkami świecącym! ani szureczkami, paseczkami czy też kitajkami.

Ano czyż nie wstyd wielki i utrata dla organizacji gdy się między dobre strzelce dostaną chwasty i niepotrzebne plugastwo?..

Ano wyjdzie to taki patałach i paradytuje sobie po głównej ulicy; jeśli-c by w poszanowaniu miał siebie i mundur nie wadziłoby to nikomu bo i to potraza czasami przejść się dla sportu i dla zdrowia.

Patrzajże zasie na wygląd takiego patałach co sie dostał do szlachetnego stanu rycerskiego; nie omylę się zbyt — jeśli go porównam z kiernozem co ożarłszy się w barłogu sapi.

Patrzajże zasie ta bluza strzelecka niby sprośna koszula dynda mu bezwstydnie po pośladkach bez nija-kiego ładu i porządku..

Aż nie nadobniej gdybyś bluzę obciągnął i ułożył grzecznie, a w biodrach należycie pasem ściągnał.

Ano-c i brzuchowi snadniej gdy go pasem ściskając poskromisz, by się nie rozlaził na boki.

Ano spodnie jak flaki (tylko czekaj jak ci opadną) chcące ze wstydu skryć się pod ziemię, ano czapka, ano czupryna wszystko przekrzywione, pomierzwiłone bez składu i porządku. Aż nie możnaby tego inaczej przyrządzić?... Boć można nadobnie wyglądać przy małym staraniu i wysileniu.

Ano kanciczek w spodniach ostrzy i szerokości uczciwiej bez trudu i pod stennikiem otrzymać można.

A jeśli-c Bóg dał czego ci potraza, że zasobniej szy jesteś pociągnij tedy spodnie grzecznie żelazkiem, przedtem lekko skrapiając wodą, a otrzymasz kanciczek i brzytwie nie ustępujący barzo.

Ano czapka wedle regulaminu, nie na boki jak to baciarowie równieśscy zwykli nosić, ano orzełek osadź należycie by zdaleka mówił gapiom z kim mają doczy-nienia.

Nuż też i pod czapkę zajrzeć się godzi; włoski chociaż nie tyle nadobne ale-c byś mógł snadniej wyglądać nie leń się ich należycie utrzymać i podchędożyć. Ano i butach pamiętaj byś miał je w należytych stanie i by na ulicy nie pokrzykiwały, że są głodne.

A jeśli-c już uradził w myśli swojej przejść się trochę 3-go Maja — czy też jenszą godną ulicą czy też platami równieśskimi, pożyj się przedtem w zwierciadle nadobnej fizjonomiej swojij czy ci broda na palec nie urosła, by nie powiedziano przeciw tobie iżś dziad kalwaryjski i patałach.

Aż to nie rozkosz przejść się ulicą; mundur grzecznie leży na tobie mieniący się, ano guziczkami, ano jenszemi świecidelkami. Nuż też nie zapomnij pona-

*) Zwracamy uwagę naszych Czytelników na niniejszy artykuł, zarówno ze względu na zawsze aktualny temat, jak i jego oryginalny staropolski język.

czepiać grzecznie a onych „posów” rozlicznych, a „oców” by nie myślano o tobie żeś leda co i ostatni w rycerskiem rzemiośle.

Ano i spodnie i kanciozek rzetelny i buty ano i czapka i włoski.

Ano idziesz ulicą grzecznie i roztropnie z główką do góry rączki ci latają i wte i wewte stronę; patrzysz śmiało, by nie pomyślano żeś coś ukradł i w skrytości chcesz sprzedać—a tu ludziska tylko szepczą: ano jaki to

strzelec, ano jak łason trzyma, jakby od małości w rzemieśle rycerskim się chował. Aż to nie rozkosz, gdy wszyscy jakoś przychylnie zaglądają ci w oczy.. ano i panny co nadobniejsza ku tobie spoglądają i szczerzą zębki i jako błazenkowie kuklują nie mając tego sobie za złe boś strzelec morowy honornie noszący swój mundur, a nie pataiach i oferma.

Graniczna k/Równego.

Władysław Milczarek.

Z TYGODNIA

NA FRONCIE GOSPODARCZYM.

W ubiegły czwartek zebrał się Sejm zwołany przez Pana Prezydenta na sesję nadzwyczajną dla uchwalenia pełnomocnictw. Pełnomocnictwa te mają na celu upoważnienie Pana Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocy ustawy, zamiast sejmu, który zwykle musi uchwalić i przyjąć wszystkie nowe prawa. W ten sposób rząd będzie mógł szybko i energicznie przystąpić do realizowania swego planu gospodarczego.

Ostatnie przemówienia wygłoszone w Sejmie przez Premiera i ministra Kwiatkowskiego otwarcie określiły ciężką sytuację gospodarczą Państwa i wskazały, że tylko wspólny wysiłek i ofiara wszystkich zdoła skutecznie poprawić naszą sytuację. Dla uzdrowienia budżetu państwowego wprowadzony zostanie nadzwyczajny podatek od pensyj, którego wysokość będzie wzrastała proporcjonalnie do wielkości otrzymywanej sumy; reformowany zostanie również podatek dochodowy. Istnieją również plany redukcji niektórych urzędów, a uzyskane na tej drodze oszczędności, mają służyć w pierwszym rzędzie na poprawę bytu gorzej wynagradzanych funkcjonariuszów państwowych, i tych, którzy przez obecną reformę zostaną szczególnie ciężko dotknięci i pokrzywdzeni.

Dla przyścia z pomocą najbardziej niezamożnym warstwom ludności minister Kwiatkowski projektuje obniżenie komornego o około 15 procent, zwolnienie jedno-i dwuizbowego mieszkania od podatku od lokali oraz złagodzenie: egzekucyj podatkowych w wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie, o których dziś ciągle pisze się w prasie i mówi w opinii. Przedewszystkiem w odniesieniu do podatków zaległych nie chcemy odstąpić od tej zasady, która ma oprócz znaczenia finansowego znaczenie moralne, że obywatel jest obowiązany do płacenia podatków, że obywatel, który ich nie zapłaci, nie powinien być postawiony w normalnych warunkach w lep-

szej sytuacji, aniżeli obywatel, który te podatki zapłacił.

Poprawa gospodarstwa narodowego wtedy będzie mogła być dobrze przeprowadzona, jeśli wszyscy obywatele zrozumieją dobrze jej konieczność i wielkie znaczenie i nabiorą wiary, że możemy dokonać jej własnymi siłami, tak jak wzywa nas do tego rząd słowami ministra Kwiatkowskiego:

„... Od roku 1926 poczęliśmy na wielu terenach życia zbiorowego pracować twórczo i organicznie. Powstały wielkie i istotne niezaprzeczalne aktywa. Stworzyliśmy armję o własnem i ideowem obliczu. Stworzyliśmy zasady polityki zagranicznej. Stworzyliśmy własną walutę. Podjęliśmy wysiłek budowania gmachu administracji, mającej służyć nie komu innemu tylko państwu i jego celom. Ustaliliśmy kompetencje władz naczelnych. Stworzyliśmy organizację życia gospodarczego. Podjęliśmy pracę nad zatarciem śladów niewoli, a symbolem tej pracy może być Gdynia.

Teraz musimy śmiało i zdecydowanie poprzez ofiary i poświęcenia wejść w nowy okres odbudowy gospodarczej państwa i pomnożenia tych walorów, które w skromnej mierze odziedziczyliśmy po dawnych pokoleniach”.



Odczytanie aktu erekcyjnego podczas uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Strzeleckiego im. Min. Br. Piłsudskiego w Nowym Sączu.

WALNY ZJAZD P. P. W.

W niedzielę, dn. 27 ub. m. w Warszawie, rozpoczął obrady I Walny Zjazd delegatów P. P. W.

Zjazd otworzył po przybyciu min. poczt i telegrafów inż. Kalińskiego prezes zarządu PPW, dyr. Starzyński, poczem min. inż. Kaliński wygłosił obszernie przemówienie na temat znaczenia PPW. Po referacie vice-prezesa p. Dobrzańskiego na temat ideowych podstaw PPW., p. Chodzikiwicz złożył obszernie sprawozdanie z działalności PPW. Po zakończeniu obrad odbył się pochód. Przeszli ulicami miasta: bataljon PPW ze sztandarem kompanja PAST-y, uczestnicy walnego zjazdu na czele z zarządem głównym i liczni sympatycy PPW.

Pochód przybył przed pomnik Nieznanego Żołnierza w celu złożenia wieńca.

Popołudniu odbywały się dalsze obrady. W drugim dniu obrad dokonane zostały wybory nowego zarządu głównego PPW. Prezesem zarządu głównego w miejsce ustępującego dyr. Romana Starzyńskiego wybrany został dyrektor departamentu w ministerstwie poczt i telegrafów dr. Antoni Owsionka. Do zarządu weszli, jako członkowie: p. ministrowa Drzewiecka, p. Dobrzański, p. dyr. Młynarski, p. dyr. Krzyczkowski, p. dyr. Skwarczyński, p. dyr. Paciorek, p. Wiśniewski, p. Chodzikiwicz, p. Podolec, p. Małżeński i p. Leśniewski, jako zastępcy — p. kpt. Breydygant i p. Borkowski.

MJR. KARPIŃSKI PRZELATUJE NAD INDJAMI.

Pisaliśmy już w poprzednim numerze o śmiałym raidzie lotniczym mjr. Karpińskiego, którego olbrzymia trasa wynosi około 40.000 klm. Obecnie „Niebieski Ptak” przebył już znaczną przestrzeń.

W sobotę dn. 26 ub. m. rano mjr. Karpiński wystartował z Bagdadu. Przy dobrej pogodzie samolot szybował wzdłuż Tygrysu, nad Bassrą, poczem 200 km. nad zatoką Perską. Podczas lotu nad morzem stwierdzono

nieprawidłowe działanie motoru to też lotnicy zdecydowali się wylądować w Bushir. Ze względu na konieczność naprawy drobnego zresztą defektu, resztę dnia lotnicy zmuszeni byli spędzić w Bushir.

Pogoda na tym odcinku trasy była bardzo dobra. Przeciętna szybkość samolotu wznosiła 157 klm/godz.

W niedzielę rano po naprawieniu silnika „Niebieski Ptak” wystartował do dalszej drogi. Pogoda początkowo sprzyjała, później niebo zaciągnęło się niskimi chmurami.

O godz. 12 min. 5 mjr. Karpiński wylądował na lotnisku w Dżask nad zatoką Oman.

Następnie udał się w stronę Karachi w Indjach Brytyjskich.

ZAKOŃCZENIE SEZONU SZYBOWCOWEGO W OKUNIEWIE.

Dnia 27 ub. m. w Okuniewie pod Warszawą odbyło się uroczyste zakończenie sezonu letniego szybowcowego ośrodka szkolnego Zw. Strzeleckiego. (Obszerne sprawozdanie podamy w następnym numerze).

RAID KONNY POZNAŃSKIEJ BRYGADY KAWALERJI DO KRAKOWA.

W ub. niedzielę, przybył do Krakowa zespół raidu konnego poznańskiej brygady kawalerji z dowódcą brygady gen. Sergjuszem Zahorskim na czele w składzie 13 oficerów, 8 podoficerów, 11 ułanów, celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. Raid konny wyruszył z Poznania do Krakowa 22 ub. m. i robiąc dziennie marsz 87 km. mimo fatalnych warunków atmosferycznych, przybył do Krakowa w bardzo dobrej kondycji po zrobieniu przeszło 460 km. W poniedziałek uczestnicy raidu podjechali konno pod wzgórze Wawelskie, gdzie złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie wawelskiej. Po południu uczestnicy raidu udali się na Sowińiec, gdzie wzięli udział w sypaniu kopca.

HURAGANOWA BURZA NAD BAŁTYKIEM.

Niezwykle wysoka fala podmyła na półwyspie helskim na znacznym odcinku wydmy, zabierając szmat plaży wraz z domem, stojącym tuż nad brzegiem. Dom był murywany. Odcinek zniszczonego brzegu wiele już ucierpiał w czasie burzy przed dwoma tygodniami. Brzeg ten miał być zabezpieczony specjalną tamą, której budowę niedawno rozpoczęto. Uchodzące pod Dębkami i Ostrowem w powiecie morskim rzeki Piaśnica i Czarniawa mają zasypane piaskiem ujścia u brzegów morza,

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
■ 20 sztuk - zł. 1.80 ■

naskutek nawałnicy jaka przeszła nad polskim wybrzeżem. Poziom wód się podniósł i nastąpiło zalanie okolicznych łąk.

WRĘCZENIE PANI MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ DYPLOMU DOKTORA HONORIS CAUSA, NADANE- GO MARSZAŁKOWI PRZEZ UNIwersYTET PO- ZNAŃSKI.

W dniu 25-tym ub. m. kierownik Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. Chyliński, w towarzystwie dyrektora departamentu A. Kawałkowskiego i wizytatora Z. Lepeckiego, wręczył pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej dyplom doktora honoris causa nadany Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu przez wydział rolniczo-leśny Uniw. Poznańskiego. Dyplom ten został doręczony min. Chylińskiemu, w obecności premera Zyndram-Kościałkowskiego, przez Senat Uniwersytetu Poznańskiego, w czasie uroczystej inauguracji roku akademickiego w Poznaniu, z prośbą o wręczenie go Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Ponadto min. Chyliński wręczył pani Marszałkowej Piłsudskiej regulamin fundacji stypendjalnej im. Józefa Piłsudskiego, utworzonej przez Uniwersytet Poznański z własnych funduszy, w wysokości 5 tys. zł. rocznie.

HARCERZ POLSKI NA WYSPIE FIDŻI.

Redakcja czasopisma harcerskiego „Na tropie” otrzymała z wysp Fidżi Oceanu Spokojnego wiadomość od harcerza polskiego Wł. Wagnera, który przepłynął przed 2 laty Ocean Atlantycki na jachcie „Zjawa I”. W ub. r. w grudniu wyjechał on samotnie z kanału Panamskiego na jachcie „Zjawa II”, kontynuując swą podróż naokoło świata. Obecnie na wodach Fidżi naprawia swój

jacht. Czuje się on zupełnie zdrow. Podróż jego potrwa około 1 i pół roku.

DYNAMIT W KANALE LA MANCHE.

Szalony huragan, który przed kilku dniami przeszedł nad okolicami kanału la Manche i wschodnią częścią Anglii, poczynił olbrzymie szkody i spowodował szereg nieszczęśliwych wypadków. Następstwem huraganu jest pływający obecnie swobodnie na wodach kanału 50.-kilogram. ładunku dynamitu, splókaný przez fale z pokładu jednego z okrętów, a który może przez długi czas stanowić niebezpieczeństwo dla statków. Ponieważ skrzynia z dynamitem zostanie przypuszczalnie wkrótce wyrzucona przez morze gdzieś u wybrzeży Francji, władze policyjne miasta Boulogne rozesłały mieszkańcom wybrzeży ostrzeżenie, aby nikt nie dotykał żadnej skrzyni, wyrzuconej przez fale.

PRZEPISY DOTYCZĄCE CUDZOZIEMSKICH STU- DENTÓW W AUSTRII.

Nowe rozporządzenie policyjne w Austrii przyznaje naczelnikowi bezpieczeństwa publicznego pełne prawo ingerencji w sprawie zezwolenia pobytu studentów cudzoziemskich, kształcących się na wszelkich wyższych uczelniach Austrii. Rozporządzenie daje władzy policyjnej możliwość wykluczenia z uczelni w pierwszych miesiącach pierwszego półrocza studenta, którego pobyt władza uzna za zagrażający spokojowi publicznemu. Wykluczenie może nastąpić bez podania bliższych motywów. Dzieje się to coprawda za uprzednim uwiadomieniem rektora, jednak nie ma on prawa interwencji. Uczeń — cudzoziemiec, wykluczony z jednej uczelni, nie może być przyjęty do żadnej innej na terenie Austrii.

NOWINY SPORTOWE

SPOTKANIA LIGOWE

W zawodach piłki nożnej ligowej „Ślask” niespodziewanie pokonała we Lwowie „Pogoń” i przez co ta ostatnia spadła na drugie miejsce w tabeli. Ruch natomiast po zwycięstwie nad „Garbarnią” wyszedł na pierwsze miejsce. W Warszawie też były sensacje, gdyż Warszawianka pokonała Legię 2:1. W Łodzi Cracovia remisowała z Ł. K. S. zaś w Krakowie Polonia wysoko, bo aż 8:1 przegrała z Wisłą. Przegrana Pogoni może ją ewentualnie kosztować mistrzostwo Ligi. Tak Ruch, jak też Pogoń mają jeszcze po dwa mecze i one właśnie rozstrzygną kto zdobędzie mistrzostwo.

FORT BEMA ZWYCIĘŻA C. W. S.

W zawodach pięściarskich między obu wyżej wymienionymi klubami Fort Bema zwyciężył C. W. S. w stosunku 8:4. Ostatnio jak widzimy bokserzy Fortu Bema odnoszą same zwycięstwa.

GŁOWACKI CZŁONEK A. K. S. ZW. STRZELECKIEGO WYGRYWA KOLARSKI BIEG NAPRZEŁAJ W ŁODZI

Rozegrany, jako powtórzenie unieważnionego biegu

kolarskiego naprzelaj o mistrzostwo Polski, takż bieg w Łodzi, organizowany przez Ł. K. S. wygrał Głowacki w czasie 1 godz. 4 min. Dystans biegu 25 km.

Z MIĘDZYSZKOLNYCH ZAWODÓW GIER SPORTOWYCH.

W międzyszkolnych zawodach szczypiorniaka i haseł między zespołami reprezentacyjnymi szkół Warszawy i Łodzi zwyciężyła w pierwszym wypadku Łódź w stosunku 6:3 zaś w drugim wygrały warszawianki w stosunku 2:1.

ZAMKNIĘCIE SEZONU ODDZIAŁU WODNEGO Z. S.

W dniu 27 ub. m. odbyło się opuszczenie bandery Oddz. Wodnego Z. S. w Warszawie. Z okazji zamknięcia odbyły się regaty żeglarskie z udziałem Polskiego Jacht Klubu i 2-ej wodnej H. P. W biegu żaglówek 10 m. żagla zwyciężyła osada Polskiego Jacht Klubu. W biegu szalup typu „H” zwyciężyła osada Z. S. Nagrodę Kmdta Głównego Z. S. ppłk. Frydrycha, zdobyła osada P. Jacht Klubu, nagrodę prezesa oddziału ob. Glinickiego załoga Z. S.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 59. ZNOWU PRZYSŁOWIE.



Rebus ten, podobnie jak Zadanie Nr. 57 zamieszczone w poprzednim numerze „Strzelca” przedstawia bardzo popularne i znane przysłowie, które z łatwością odgadną wszyscy nasi Czytelnicy.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 18 listopada. Jako nagrodę Redakcja przewiduje plecak brezentowy, który przyda się na pewno, podczas zimowych wycieczek narciarskich.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 51.

Ludka miała lat 21, Andzia 5 i 3 miesiące, Janka 1 rok i 9 miesięcy; Olek 10 i 6 miesięcy; Władek — 3 i 6 miesięcy.

Rozwiązania nadesłało 77 Obywateli w tem 1 nieprawidłowe, mianowicie ob. Krzepikówna z Wólki źle obliczyła lata Andzi — podając iż

ZWIĄZKI (głzy)

Flornvitan

z czysto roślinnej bibułki



Denaturat, nawet odkążony, nie przestaje być śmiertelną trucizną.

Przestrzegaj przed piciem denaturatu!

ma ona 4½ roku i z tego powodu różnica wieku pozostałych dzieci nie mogła się zgodzić.

Książkę J. Kaden-Bandrowskiego p. t. „Piłsudczy” wylosował ob. mgr. Żółkiewski z Żółkwi; gra świetlicowa „Pchełki” przypadła w udziale ob. Łuczajowi z Poznania.

Od Redakcji

Redakcja „Strzelca” przypomina, iż rozwiązania zadań i korespondencję do „Działu Rozrywek” przysyłać należy do Redakcji „Strzelca”, Warszawa, Leszno 13 m. 8, z zaznaczeniem „dla Działu Rozrywek”.

Przypominamy jednocześnie, że rozwiązania zadań winny być pisane na oddzielnych kartkach opatrzonych dokładnym adresem nadawcy (imię, nazwisko, miejscowość, poczta).

Sprawy prenumeraty, reklamacje i t. p. należy zgłaszać do Administracji: Warszawa, Leszno 13 m. 8.



*Z zawodów o Mistrzostwo Strzeleckie m. Lwowa.
Strzał z pistoletu do sylwetek.*

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

W niedzielę 13 października b. r. w LUBLINIE odbyła się całodzienna odprawa komendantów powiatowych Z. S. oraz ich referentów i instruktorów. Odprawę, po przybyciu Kierownika WF. i PW. Pana Ppułkownika Grefnera i Kmdta Wojew. P. P. Izydorczyka otworzył Komendant Okręgu Z. S. ob. Mjr. Jabłoński. Wkrótce po zagajeniu przybył Pan Generał Smorawiński D-ca O. K. II. W części przedpołudniowej nastąpiło złożenie sprawozdań przez wszystkich Komendantów Powiatowych Z. S. W czasie składania sprawozdań Pan Generał żywo interesował się pracami na terenie poszczególnych powiatów poczem zabrał głos, podkreślając rolę dzisiejszego Związku Strzeleckiego w stosunku do wojska i społeczeństwa. W przemówieniu swym przedstawił wytyczne na jakich winna się opierać praca Z. S. Po wyjściu Pana Generała zabrał głos Pan Ppłk. Grafner wyjaśniając stosunek WF. i PW. na terenie powiatów Okręgu Strzeleckiego. Po przerwie obiadowej w czasie której uczestnicy zwiedzili wystawę higieniczną Z-ca Kmdta Okręgu P. Kpt. Pittner wygłosił referat, w którym omówił sprawy dotyczące pracy organizacyjnej. Po wygłoszonym referacie ob. mjr. Jabłoński nawiązując do słów wypowiedzianych przez P. Generała postawił wytyczne prac jakimi winni kierować się Komendanci Powiatowi Z. S. Następnie Pan Kpt. Pittner omówił sprawy organizacyjne, po których nastąpił szereg zapytań, ze strony Komendantów Powiatowych. Odprawa niedzielna zgromadziła całą starszą strzelecką.

Jednocześnie z odprawą Komendantów Powiatowych Z. S. odbywała się w lokalu Komendy Okręgu Z. S. w LUBLINIE odprawa Komendantek Powiatowych P. K. pod kierownictwem ob. Izydorczykowej. Na odprawie wygłoszono cały szereg referatów dotyczących wychowania obywatelskiego, nad którymi wywiązała się gorąca dyskusja. Po przerwie obiadowej uczestniczki odprawy udały się do Domu Żołnierza, celem wysłuchania programowego referatu Okręgu Z. S. Kpt. Pittnera. Po powrocie ob. Szczehowiczowa — Kmdta PK.

OKR. II Z. S. wygłosiła referat, omawiający zagadnienia organizacyjne przysposobienia wojskowego kobiet. Pozatem wygłoszono cały szereg referatów dotyczących organizacji w służbie zdrowia, przysposobienia wojskowego, propagandy i prasy. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Po odprawie odbyła się herbatka organizacyjna, która miała charakter miłej pogawędki strzeleckiej. Na zakończenie należy dodać, że odprawę wizytował Pan Generał Smorawiński, który interesując się pracami strzelczyń życzył im jaknajpomyślniejszych wyników w ich podniesłej pracy nad wychowaniem nowej obywatelki Rzeczypospolitej.

WYNIKI MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH I GIER SPORTOWYCH VI OKRĘGU Z. S. W DN. 6 i 7.X B. R.

W rozgrywkach żeńskich mistrzostw lekkoatletycznych i gier sportowych VI Okręgu Z. S. najlepsze wyniki zdobyła ob. Botiukówna z K. S. Z. S. Lwów, zwyciężczyni wszystkich konkurencyj, wykazując wcale niezłą formę: na uwagę zasłużyły również ob. Brzozowska z K. S. Z. S. Lwów, Chodorowska z Z. S. Rawa Ruska, Strutyńska i Grossówna z Z. S. Stanisławów. Jako młody narybek rokuja dobre nadzieje na przyszłość. Dodatnią cechą konkurencji pań był liczny udział zawodniczek. W rozgrywkach męskich bardzo dobre wyniki mieli Fische i Bielański z K. S. Z. S. Lwów w biegach na 100 i na 800 mtr. Na 5.000 mtr. zwyciężył ob. Rak z Z. S. Dolina w czasie 16.43.4, w rzucie granatem Serwatowski z K. S. Z. S. Lwów osiągnął 79 mtr. W ogólnej punktacji zwyciężył Lwowski K. S. Z. S. — 232½ pkt. przed Stanisławowem 188½ pkt., Rawą Ruską 60 pkt. Lwowem grodzkim 44 pkt. Lwowem powiatem 22 pkt. Doliną 8 pkt. Organizacyjnie stały zawody na wysokim poziomie. Zakwaterowanie spoczywało w rękach ob. Dmytrowa, kwatermistrza lwowskiego K. S. Z. S., który mimo dużych trudności dobrze się wywiązał z zadania. Wyniki ogól-



Z grobu strzelca-legjonisty w Sanoku pobrano ziemię na Kopiec Marszałka na Sowińcu.

ne znacznie lepsze niż w roku ubiegłym, zwłaszcza, gdy chodzi o rozwój sportu Z. S. na terenie Lwowa

Wyniki zawodów strzelcko - myśliwskoluczniczych o mistrzostwo miasta LWOVA w dn. 6, 7 i 8.X b. r. miejsca zajęte przez członków K. S. Z. S. Lwów, oraz AOZS. Lwów: W strzelaniu z pistoletu dowolnego do sylwek na 25 mtr. I miejsce zespołowo uzyskała K.S.Z.S. W konkurencji broni małokalibrowej dowolnej na 100 plus 200 mtr. II miejsce K. S. Z. S. W konkurencji Bzd. 13 (broń dowolna na 60 mtr. 3 postawy do tarczy olimpijskiej) II miejsce zespołowo K. S. Z. S. W konkurencji Bz. kraj. (broń małokalibrowa krajowa na 50 mtr. do tarczy olimpijskiej) I miejsce zespołowo K. S. Z. S., oraz indywidualnie I miejsce zajął ob. Dr. Ludwik Zaturski 381 pkt., ustanawiając nowy rekord Polski w tej konkurencji. W konkurencji pań Bz. kraj. 6 (broń małokalibrowa krajowa na 50 mtr.) ob. H. Wiernicka AOZS. Lwów I miejsce, oraz ob. H. Kocojówna II, zespołowo: I miejsce AOZS Lwów. W konkurencji Bz. kraj. 10 indywidualne II miejsce ob. H. Wiernicka z AOZS., zespołowo: AOZS I miejsce.

W KATOWICACH odbyła się odprawa referentów wychowania fizycznego Z. S. przy udziale wszystkich referentów Podokręgu „Śląsk”, oraz czterech kapitanów klubów specjalnych. Na odprawie obecni byli, z ramienia Komendy Głównej Z. S. kpt. Kurleto, Komendant Ośrodka W. F. por. Kasprzyk, Komendant Podokręgu Lendo i inni. Przedmiotem obrad, których głównym referentem był ob. Gardiasz, była kwestja omówienia programu jesienno i zimowego wychowania fizycznego, oraz przygotowania sportowego, istniejących sportowych klubów strzeleckich. Obrady stwierdziły znaczne rozszerzenie się podstawy organizacyjnej prac na terenie sportu. Imieniem Kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. przemawiał m. in. por. Kasprzyk, stwierdzając wielkie sukcesy, odniesione przez Związek Strzelecki na terenie wychowania fizycznego. Odprawa zakończyła się ustaleniem wytycznych prac na najbliższy okres.

Dnia 1.VIII b. r. odbyło się na terenie Oddziału Z. S. „Guma” w SANOKU uroczyste pobranie ziemi z grobu Strzelca-Legjonisty ś. p. Piotra Zająca, która przesypana została do urny Komendy Powiatu Związku Strzeleckiego w Sanoku, zawierającej ziemię ze wszystkich Oddziałów Zw. Strzel. tut. powiatu i przewieziona patrolem kolarskim na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowiniec. Aktu pobrania ziemi dokonał



Strzelcy we Francji uprawiają z zapalem gry sportowe. Wielkiem powodzeniem cieszy się koszykówka.

Wiceprezes Oddziału ob. Iwanciov w obecności członków Zarządu, wygłaszając przy tem okolicznościowe przemówienie, w którym podniósł zasługi ś. p. Zająca w Organizacji Strzeleckiej przed wojną i udział jego w walkach o Niepodległość Polski w szeregach legionowych. Na zakończenie tych uroczystości odmówioną została przez obecnych krótka modlitwa za spokój duszy bojownika o Wolność.

Właściwa praca organizacyjna na terenie powiatu CHRZANOWSKIEGO rozpoczęła się w październiku. Miesiąc poprzedni spowodu rozpoczęcia roku szkolnego był niejako przygotowaniem i rozplanowaniem pracy na rok bieżący. W ostatnich dniach września odbyła się powiatowa odprawa ogólno-organizacyjna prezesów, komendantów i referentów wych. ob. w Chrzanowie, dając wytyczne do rozpoczęcia prac wyszkoleniowych na rok 1935/36. W poszczególnych rejonach komisji odbywają się odprawy wyszkoleniowe, celem szczegółowego omówienia programów, metod i sposobu szkolenia junaków-strzelców i orląt. Prócz tego odbywają się także rejonowe odprawy referentów wych. obyw., a to celem pogłębienia prac, poświęconych wychowaniu obywatelskiemu. W październiku więc rozpoczęto szerszą działalność urządzeniem międzyorganizacyjnych zawodów strzeleckich pod kierownictwem Komendy Z. S. w Chrzanowie, Dnia 6 października odbyły się te zawody na strzelnicy T. O. S. „Fablok”, w których wzięło udział 6 zespołów miejscowych organizacji. Zw. Strzelecki zdobył IV miejsce za 250/300 pkt. W tydzień później odbyły się między-miastowe zawody strzeleckie rozegrane między Chrzanowem a Jaworzniem o przechodnią nagrodę ufundowaną w roku ub. przez p. Franciszka Koźmica z Jaworzna. W

ubiegłym roku zawody te odbyły się w myśl regulaminu w Jaworznie, nagrodę zdobyło miasto Chrzanów. W roku bieżącym zawody odbyły się w Chrzanowie z wynikiem jak poprzednio za 912/1000 pkt. Ze-



spóły składały się tak z jednej, jak drugiej strony z 5 osób. Gdyby w roku przyszłym wynik zawodów okazał się podobny, przechodnia nagroda pozostanie na stałe w Chrzanowie.

We WŁODZIMIERZU odbyły się Powiatowe Zawody Sportowe. Kierownikiem zawodów był powiatowy referent WF. ob. Hajkowski, Sędzią głównym ob. Sierz. Adamowicz. Wyniki przedstawiały się następująco: Bieg 3000 m. Zagaja — w czasie — 10 min. Pchnięcie kulą — Kopczyński — 9 m. 85 cm. Rzut granatem Peret — (Z. S.) 57.40 m. Skok wzwyż Lachowicz — 1.55 m. Skok wdal Chryпка (Z. S. — 4.95). W siatkówce oddział Z. S. Uściług otrzymał puchar przechodni Prezesa Okręgu Nr. II Z. S. ob. inż. Krzywda-Sienickiego. Ogółem do zawodów stanęło 74 zawodników-członków Zw. Strzeleckiego.

W TARNOWSKICH GÓRACH odbyła się niezwykła uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Zw. Strzeleckiego. W przeddzień oddziały Z. S. w Tarnowskich Górach rozpoczęły swe święto złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza — Powstańca Śląskiego, w czasie którego Prezes Powiatu Z. S. ob. inż. Rytter wygłosił okolicznościowe przemówienie. Właściwe uroczystości rozpoczęły się odebraniem raportu przez Komendanta Powiatu ob. Pontusa oraz Komendantkę Powiatu ob. Pontusową. Na rynku w Tarnowskich Górach ustawiły się: orkiestra 11 p. p., orkiestra strzelecka z oddziału Z. S. Piaseczna, poczty sztandarowe Zw. Rezerwistów, Poczтового P. W., Harcerzy i Straży Pożarnej, dalej kompania honorowa Z. S. pod dowództwem Komp. Z. S. Zielińskiego, oraz inne oddziały Z. S. W uroczystościach wzięli udział Starosta Mierzwa, płk. Komunicki, płk. Samborski, Zastępca Komendanta Głównego Z. S. mjr. Jabłoński, wiceburmistrz Kozłowski, Prezes Zarządu Podokręgu dr. Mazurkiewicz, Komendant Podokręgu ob. Lendo i inni. Po nabożeństwie oddziały w drodze na rynek przedefilowały przed Domem Strzeleckim, poczem na rynku odbyła się ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych i akt wręczenia chorągwi Ko-

mendantowi Powiatu. Po przemówieniu p. Starosty Mierzwy, orkiestra odegrała hymn Państwowy i płk. Komunicki przekazał sztandar władzom strzeleckim. Komendant Powiatu w imieniu całego Powiatu Z. S. złożył ślubowanie, po ślubowaniu przeprowadził defiladę.

W mistrzowskich zawodach strzeleckich zorganizowanych przez Zarząd i Komendę Pow. Z. S. BRZEŚĆ n/B. - Powiat, w dniu 29.IX b. r. osiągnięto następujące wyniki: I. Konkurencja Bz. Kraj. 9. Klasyfikacja ogólna. I miejsce i tytuł mistrza Powiatu: ob. Catowicz Antoni (Wysokie Lit.) — 258/300, ob. por. rez. Iwzenko Bazyli (Kamieniec) — 253/300, ob. Uchaluk Samuel (Miedna-Otoki) — 251/300, ob. Weremczuk Stan. (Kosicze-Rzeczycy) 235/300. Zespołowo: I m. — Oddz. gminny Z. S. Kosicze w Rzeczycy 8 (zawod.) — 124 pkt., II m. — Oddz. gminny Z. S. Miedna w Otokach 3 (zawod.) — 56 pkt., III m. — Oddz. gminny Z. S. Dmitrowicze 3 (zawod.) — 44 pkt., IV m. — Oddz. gminny Z. S. Wysokie-Lit. 5 (zawod.) — 44 pkt., V m. — Oddz. miejski Z. S. Wysokie-Lit. 2 (zawod.) — 36 pkt., VI m. — Oddz. gminny Z. S. Kamieniec-Lit. 2 (zawod.) — 34 pkt. II. Konkurencja Bz. Kraj. 14. Klasyfikacja ogólna: I miejsce i tytuł mistrza Powiatu: ob. Lichnowski Roman (Wysokie-Lit.) — 36 pkt./50, ob. por. rez. Iwzenko Bazyli (Kamieniec-L.) — 30/50, ob. Rybarczuk Wawrzyniec (Kamieniec-L.) 30/50, ob. Uchaluk Samuel (Miedna-Otoki) 29/50. Zespołowo: I m. — gminny Oddz. Z. S. Wysokie-Lit. (5 zawod.) — 66 pkt., II m. — miejski Oddz. Z. S. Wysokie-Lit. (2 zawod.) — 47 pkt., III m. — gminny Oddz. Z. S. Kamieniec-Lit. (2 zawod.) — 45 pkt., IV m. — gminny Oddz. Z. S. Miedna w Otokach (3 zaw.) — 43 pkt., V m. — gminny Oddz. Z. S. Kosicze w Rzeczycy (2 zawod.) — 32 pkt.

W niedzielę dnia 20 ub. m. odbyła się uroczystość odsłonięcia portretu ś. p. kapitana Pększyc-Grudzińskiego, patrona oddziału Z. S. w JAWORZNIE. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. odprawioną w kościele parafjalnym przy licznych udziałach strzelców, strzelczyń, orląt oraz tłumów publiczności. Z ramienia władz rządowych wziął udział w zastępstwie starosty powiatowego dra M. Łęskiego — poseł T. Gdula. Imieniem Zarządu Podokręgu Z. S. Śląsk występował ob. Opolski z Chrzanowa, oraz Komendant Powiatu Z. S. Chrzanów. Odsłonięcia portretu dokonał poseł T. Gdula, równocześnie okolicznościowe przemówienie wygłosił ob. Ladra, kreśląc życiorys kapitana Pększyc - Grudzińskiego, który życie swe oddał dla sprawy. Nazawsze pozostanie w pamięci uczestników chwila przemówienia strzelca do zebranych legjonistów. W przemówieniu tem, mieściła się treść nawiązująca do czynu zbrojnego pod wodzą Komendanta J. Piłsudskiego, a pracą obecną Z. S. Przemówienie to zakończone zostało ślubowaniem wiernego wypełnienia testamentu Marszałka J. Piłsudskiego. Po przemówieniach nastąpiło wbijanie gwoździ



Rozgrywka siatkówki między oddziałami Z. S. we Francji.

do łarczy, oraz wpisywanie się uczestników Święta do księgi pamiątkowej, które zapoczątkowała rodzina ś. p. kpt. Pekszyce-Grudzińskiego. Uroczystość zakończyła się wspólnym żołnierskim obiadem.

W czasie Powiatowego Zjazdu Straży Pożarnych w LIMANOWEJ Wydział Pracy Kobiet Z. S. wraz z miejscowym Oddziałem Żeńskim Z. S. zajął się przygotowaniem wyżywienia dla uczestników Zjazdu, na który przybyło ponad 400 osób, zaś Oddział Żeński zajął się łącznie z Oddziałem Samarytańsko - Pożarniczym podziałem i roznoszeniem obiadów uczestnikom, za co Związek otrzymał serdeczne podziękowanie od Prezesa Rady Oddziału Związku Straży Pożarnych.

Oddział żeński Z. S. im. Emilji Plater w MYSLE-NICACH liczy około 30 obywaterek, przeważnie urzę-

dniczek i nauczycielek. Świetlica oddziału wzorowo urządzona składa się z 2 obszernych izb — ściany których zdobią różne portrety, widoki i mapy. Oddział z Komentką ob. Irminą Battekową, nauczycielką, oraz Prezeską ob. prof. Marią Luśniakową na czele, rozwija się żywo. Bierze czynny udział we wszystkich uroczystościach narodowych, urządza różne imprezy dochodowe — na bibliotekę, przybory gimnastyczne, na powodzian — urządza kursy ratownicze, kursy robót ręcznych, narciarskie, oraz gotowania. W dniu 5 czerwca b. r. zorganizowano wy-cieczkę na Wawel i Sowiniec, w której niemal wszystkie obywatelki wzięły udział, by oddać hołd Prochom Ukochanego Wodza — Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecnie wszystkie obywatelki zapisały się do nowopowstałego miejscowego Koła Żeńskiego L. O. P. P.

K. H.

RADJO W ŚWIETLICY

(od dnia 3.XI do dnia 9.XI)

Niedziela, dn. 3.XI. 10.30 Transmisja nabożeństwa. 14.20 Muzyka z płyt. 15.00 Godzina rolnika. 15.15 Koncert orkiestry dętej. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Migawki regionalne. 19.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert. 20.45 „Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 21.00 „Wesoła Lwowska Fala“. 22.00 „W dzień św. Huberta“ — audycja myśliwska.

Poniedziałek, dn. 4.XI. 16.15 Koncert ze Lwowa. 17.00 „Obrazki z życia dzieci ulicy“ — reportaż. 17.20 Pieśni. 18.30 Zwycięstwo Polski w Zawodach Balonowych. 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja żołnierska. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 Chór Dana.

Wtorek, dn. 5.XI. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Polski silnik zdobywa świat“ — odczyt. 17.50 „Encyklopedia mówiona“. 18.45 Muzyka. 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 22.30 „Mity i baśnie Śląska Opolskiego“ — feljeton.

Środa, dn. 6.XI. 16.20 Pieśni Schuberta. 17.00 „Świat się śmieje“. 18.00 Koncert. 19.00 „Posagowe

sprawy“ — feljeton. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“.

Czwartek, dn. 7.XI. 15.30 Piosenki. 17.00 „Kolonje niemieckie i włoskie w Afryce“. 18.45 Koncert. 19.00 Nowiny leśne. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Mała Orkiestra P. R. i Mieczysław Fogg. 21.00 „Zegarek“ — premiera słuchowiska. 21.35 „Nasze pieśni“.

Piątek, dn. 8.XI. 15.30 Muzyka lekka. 17.00 „Obskwerwatorium wysokogórskie na Szczycie Rozśpiewanym“. 17.20 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.45 Muzyka. 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Aktualny monolog. 20.10 Opera komiczna.

Sobota, dn. 9.XI. 15.30 Mała orkiestra P. R. 16.30 Skrzynka techniczna. 17.00 „Kraj za ścianą“ — reportaż. 17.45 „Świat naszych zwierząt“. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka“. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Jan Kiepura — z płyt. 19.00 „Jak się dwa chłopcy bez fajki słowarzysyli“. 19.35 Wiadomości sportowe. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Humor regionalny“. 22.00 Koncert popularny.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Leszno 13 m. 8. Tel. 11-73-50 i 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

Reprezentacja — Placówka Śląska, Katowice, Opolska 11 m. 6, tel. 333.83.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. Numer pojedynczy 50 gr. Zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 0.80; miejsce zastrzeżone 25%, a komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są zgóry.

Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

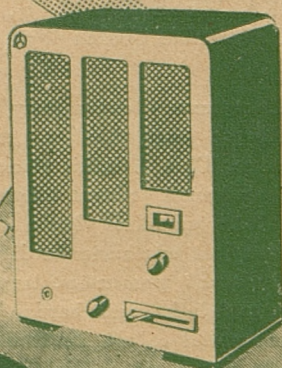
Redaktor odpow. I. Trętowska. Redaktor: T. Żenczykowski. Wydawca: Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.

Druk. „KADRA“, Warszawa, Długa 50. 11-86-30.

radio - cisza



ECHO



— 121 — Z
— 121 — S
— 131 — B

RADJOODBIORNIKI

WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE

typ 121-Z na prąd zmienny	zł. 170.—	lub zł. 153.—	za go-
typ 121-S na prąd stały	" 195 —	lub " 175.50	łówkę
typ 131-B, bateryjny	" 160.—	lub " 144.—	

Żądajcie warunków sprzedaży za POŻYCZKĘ NARODOWĄ
Informacje i sprzedaż w większych sklepach radiowych oraz w P.Z.T.

4099 **PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE-I RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE, UL. GROCHOWSKA 26/34.**

Gdzie należy składać swe oszczędności?

W instytucjach oszczędnościowych, które dają najlepszą gwarancję zwrotu pieniędzy w umówionym terminie oraz należycie użytkują zebrane oszczędności na potrzeby życia gospodarczego!

PAMIĘTAJCIE!!

122.000.000 ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI

ZŁOŻONO PRZEZ 170.000

O B Y W A T E L I

W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI

WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

to dowód bezwzględnej pewności i zupełnego zaufania, jakim cieszą się KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI, za zobowiązania których odpowiadają powiaty wzgl. miasta całym swym majątkiem i siłą podatkową.

OSZCZĘDZAJMY więc wszyscy w KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI, mając na uwadze, że zarówno w rodzinie jak i w Państwie najlepszym źródłem bogactwa jest — oszczędność.

CO CZYTAĆ

R. Sabatini: BARKA WENECKA (T. I), ZDEMASKOWANY (T. II). Powszechna Spółka Wyd. „Płomień”. W—wa 1935.

Typowy romans historyczno - obyczajowy, napisany z nerwem a w niektórych fragmentach z prawdziwie dramatycznym napięciem. Obie książki, stanowiące jedną opowieść, czyta się poprostu jednym tchem. Dopiero po przeczytaniu całości czytelnik łapie się na tem, że treść tego romansu jest właściwie bardzo prosta i uboga — ale interesujących momentów, trzymających w napięciu uwagę czytelnika jest bardzo dużo. Autor w ten sposób skomponował całość, że trudno się od książki oderwać. Ciągłe dzieje się coś interesującego, intrygującego lub niepokojącego czytelnika. Tych książek nie można czytać na raty — trzeba je od razu przeczytać do końca.

Rzecz dzieje się w kilka lat po wybuchu rewolucji francuskiej, w czasie wielkiej kampanji włoskiej Napoleona Bonaparte, który pod sztandarem republiki

torował sobie drogę do tronu cesarskiego. Młody arystokrata francuski, przebywający na emigracji w Anglii, udaje się z wiosną 1796 r. do Wenecji w osobistych interesach. Korzysta z tego szef rządu angielskiego i powierza mu specjalną misję, mającą na celu pobudzenie Wenecji do walki z Napoleonem. Marek Antoni de Melville przebywał więc jako tajny poseł nadzwyczajny, któremu powierzono zadanie, niemożliwe do spełnienia dla przebywającego w Wenecji ambasadora Wielkiej Brytanji.

W drodze do Wenecji, w gospodzie w Turynie spotyka się zupełnie niespodziewanie z b. rządcą swoich majątków, niejakim Lebelem, który w czasie rewolucji wydał go sądom i był przekonany, że Melville zginął pod gilotyną. Obecnie jechał on do Wenecji w charakterze tajnego posła nadzwyczajnego Dyrektoriatu francuskiego, aby przy współdziałaniu Napoleona uspić czujność republiki i zorganizować propagandę rewolucyjną. Spotkanie to kończy się śmiercią Lebela. Marek Melville zabiera papiery Lebela, swoje podsuwa Lebelowi i w ciągu całego roku występuje w postaci Lebela i hr. Melville. Kiedy wreszcie zdemaskowano go, w Wenecji nie było już co robić. Misja polityczna nie udała, ale osobiste sprawy rozwiązały się pomyślnie, bo wracał jako szczęśliwy narzeczony hr. Pizzamano.

Przygoda Franka Rzepki koło Barbakanu w Krakowie

